



Anastazy Synaita Homilia na temat Psalmu VI

Ks. Dariusz Piasecki¹ (komentarz i przekład)

1. Wstęp i komentarz do przekładu²

Niezwykle trafne i, jak się wydaje, nadal aktualne są pouczenia pewnego mnicha synajskiego na temat ludzkiego życia, jego problemów, również i życia religijnego współczesnego mu społeczeństwa na przełomie VII i VIII wieku. Niewiele informacji posiadamy na temat autora pism. Z informacji zawartych w jego dziełach wiemy, że nazywał się Anastazy z przydomkiem „Synaicki”³. Urodził się w pierwszej połowie VII wieku. Mając około pięćdziesiąt lat, wstępuje do klasztoru na Górze Świętej Katarzyny na Synaju. Pełni tam prawdopodobnie posługę administratora szpitala, a ponieważ w jego pismach znajdujemy wiele terminów z zakresu medycyny, można założyć, że był również lekarzem⁴. Wiele podróżując, umacniał w wierze chwiejących, a mającym skrupuły tłumaczył i wyjaśniał wątpliwości, korzystając z osobistego doświadczenia podpartego autorytetem Pisma Świętego⁵. W wygłaszanych homiliach poruszał kwestie

¹ Ks. dr Dariusz Piasecki, asystent, Instytut Literaturoznawstwa, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin, Polska; e-mail: dariusz.piasecki@kul.pl; ORCID: 0000-0001-5702-735X.

² Patrologia Graeca zawiera dwie wersje homilii Anastazego z Synaju na temat Psalmu 6 (89, 1077-1116; 89, 1116-1144). Clavis Patrum Graecorum (CPG 7751) wpisuje obie wersje na listę autentycznych dzieł mnicha z Synaju. Przekładowi z języka greckiego została poddana druga wersja (PG 89, 1116-1144).

³ Często bywa mylony z patriarchą Antiochii Anastazym I żyjącym niewiele wcześniej, w VI wieku.

⁴ M.-H. Congourdeau, *Médecine et théologie chez Anastase le Sinaïte, médecin, moine et didascale*, w: *Les Pères de l'Église face à la science médicale de leur temps*, red. V. Boudon-Millot – B. Pouderon, Paris 2005, s. 287-298.

⁵ Najlepszym tego przykładem są jego odpowiedzi na liczne zapytania do niego kierowane, zebrane w zbiorze pytań i odpowiedzi wydanych w: *Anastasis Sinaitae Qu-*

związane z wiarą, chrześcijańskimi praktykami, obyczajowością, ludzkim przemijaniem, śmiercią i rzeczywistością *post mortem*⁶. Wobec słuchaczy pełnił rolę nie tylko duchownego, ale i nauczyciela posiadającego mandat do nauczania i upominania, co można zauważyć w jego kaznodziejskich wypowiedziach, w których jednocześnie był ojcowsko wyrozumiały⁷. Umiera z początkiem VIII wieku, pozostawiając dorobek z zakresu chrześcijańskiej wiary, dyscypliny i moralności Kościoła, chrześcijańskiego życia i duszpasterskiej działalności⁸.

W ostatnich latach daje się zauważyć znaczące zainteresowanie Anastazym z Synaju⁹, również i w Polsce jest przedmiotem naukowej analizy¹⁰, do której włącza się także prezentowany przekład na temat Psalmu 6. Prezentowana homilia posiada na wskroś charakter dydaktyczny, pouczający, odnoszący się do szczerej chrześcijańskiej pokuty. Autor homilii porusza trzy zasadnicze zagadnienia, jak żal grzesznika wyrażony żarliwą modli-

aestiones et responsiones, ed. M. Richard – J.A. Munitiz, Turnhout 2006, tł. M. Gilski – D. Piasecki, *Quaestiones et responsiones*, Kraków 2023.

⁶ Por. D. Piasecki, *Mysterium mortis w ujęciu Anastazego Synaity*, VoxP 75 (2020) s. 415-430.

⁷ Por. D. Piasecki, *Pastoralne wskazania Anastazego Synaity na podstawie wygłoszonej homilii „Oratio de Sacra Synaxi”*, VoxP 79 (2021) s. 347-362.

⁸ Między innymi jest autorem apologii chrześcijańskiego *Credo w Viae dux (Anastasioi Sinaitae Viae Dux*, red. K.-H. Uthemann, Turnhout – Leuven 2006) oraz dzieła mającego charakter pytań i odpowiedzi na różne kwestie zatytułowanego *Quaestiones et responsiones (Anastasioi Sinaitae Quaestiones et responsiones*, red. M. Richard – J.A. Munitiz, Turnhout 2006).

⁹ Pojawiają się opracowania twórczości Anastazego Synaity. Należą do nich m.in. K.-H. Uthemann, *Anastasios Sinaites. Byzantinisches Christentum in den ersten Jahrzehnten unter arabischer Herrschaft*, t. 1-2, Berlin 2015; K.-H. Uthemann, *Studien zu Anastasios Sinaites. Mit einem Anhang zu Anastasios I. von Antiochien*, Berlin 2017; *Anastasioi Sinaitae Quaestiones et responsiones*, red. M. Richard – J.A. Munitiz, Turnhout 2006; N. Hiéromoine (Molinier), *Anastase Le Sinaïte, Trois Homélie*, Paris 2013; M. Gilski – S. Drzyżdzyk, *Koncepcja jałmużny w Quaestiones et responsiones Anastazego Synaity*, VoxP 79 (2021) s. 99-112; M. Przyszychowska, *Czy „O definicjach (Liber de definitionibus) Pseudo-Atanazego z Aleksandrii to drugi rozdział Przewodnika (Viae Dux) Anastazego z Synaju?”*, „E-Patologos” 4/1 (2019) s. 50-92. Twórczość Anastazego Synaity staje się również przedmiotem konferencji naukowych: *Erotapokriseis: Early Christian Question-and-Answer Literature in Context: Proceedings of the Utrecht Colloquium, 13-14 October 2003*, red. A. Volgers – C. Zamagni, Leuven – Paris – Dudley 2004. M. Gilski – S. Drzyżdzyk, *Koncepcja jałmużny w Quaestiones et responsiones Anastazego Synaity*, VoxP 79 (2021) s. 99-112.

¹⁰ W. Stawiszyński, *Bibliografia patrystyczna 1901-2016*, Kraków 2017, s. 91-92.

twą o przebaczenie, następnie przytacza wskazówki do podjęcia procesu nawrócenia oraz dwie historie grzeszników mające być zachętą do podjęcia pracy nad sobą.

W pierwszych słowach homilii Anastazy zapowiada poruszany temat: pouczenie o doskonałej pokucie¹¹. Jako szczerze zatroskanemu o los powierzonych sobie wiernych duchownemu zależy, aby nawrócenie miało wymiar holistyczny, obejmujący każdy wymiar ludzkiej działalności, stąd do greckiego rzeczownika *μετάνοια* dodaje wcześniej już wspomniane określenie *εὐκρινής*, podkreślając tym szczerłość i prawdziwość przemiany. Podobnie jak w innych swoich homiliach autor przemowę rozpoczyna od wezwania do Ducha Świętego, wskazując na Niego jako prawdziwego autora wygłaszanego pouczenia. Duch Święty jest gwarantem prawdziwego oświecenia i poznania, dzięki któremu człowiek powracający do Boga rozpoznaje w sobie winę. To pierwszy etap współpracy z łaską Ducha Świętego – być doprowadzonym do pełni poznania stanu swojej duszy, co z kolei prowadzi do drugiego – skierowania do Boga pełnej pokory prośby o przebaczenie popełnionych przewinień¹². Temu procesowi nawrócenia niewątpliwie towarzyszyć będzie duchowy wysiłek, przelane łzy, niepokój sumienia, rozmowa z Bogiem podczas wszystkich codziennych czynności oraz weryfikowanie ich zgodnie z wolą Ducha Świętego¹³.

Na pierwszą część homilii Anastazego składają się cztery pierwsze wersety Psalmu 6. Każdy z nich opatrzony został komentarzem kaznodziei, które tworzą jednocześnie korpus całej homilii. Autorowi Psalmu Anastazy nadaje cechy proroka, który oczami duszy zdolny jest dojrzeć przerażający sąd boski, a ponieważ brakuje mu słów usprawiedliwienia za popełnione grzechy, zwraca się pełen pokory do Sędziego słowami: „Nie karć mnie, Panie, w swoim gniewie”¹⁴. Kaznodzieja przejmuje narrację autora proroka i w pierwszej osobie zwraca się z błagalną modlitwą do

¹¹ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1116: Πρέπουσα διδασκαλία μετανοίας εὐκρινουῶς.

¹² Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1116: „Διὰ τοῦτο παρὰ τοῦ ἁγίου Πνεύματος συγγραφεῖσα, ὥστε τοὺς ἐν ἁμαρτίαις προσιόντας Θεῷ εἰδέναι ἔχειν, πῶς δεῖ τοῦτο ποιεῖν, ἐκ ψυχῆς ἐξομολογουμένους, καὶ τὴν τῶν ἡμαρτημένων αἰτοῦντας συγχώρησιν”.

¹³ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1116-1117: „Τὴν τε ταπεινωσιν τῶν μετανοούντων περιέχει, τὴν τε γνήσιαν ἐπιστροφὴν, τὰ δάκρυα, τὸν ἐκ βάθους στεναγμὸν, τὴν τοῦ συνειδότος ταραχὴν, τὴν ἀσθένειαν, τὴν ἐν νυκτὶ πρὸς Θεὸν ὀμιλίαν, τὴν ἐν τῇ στρωμῇ γινομένην συναίσθησιν τῶν μετ’ ἡμέραν πραττομένων, καὶ διὰ τῆς τοῦ ἁγίου Πνεύματος παρουσίας ἐπισκοπήν”.

¹⁴ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1117.

Najwyższego o wybaczenie grzechów. Stan swojej duszy obrazuje ewangelicznymi motywami, sięgając do wątku o synu marnotrawnym, dłużniku czy celniku. Nie może się z nimi porównywać, gdyż jest gorszy od marnotrawnego, bardziej zadłużony od ewangelicznego bankruta, a przeciwnik jego duszy o wiele bardziej opodatkował go grzechem niż ewangelicznego celnika, w swojej nieprawości zaś przewyższa nawet samego Manasses¹⁵. Przyczyną odstępstwa było zlekceważenie Bożego Prawa¹⁶. Anastazy po raz kolejny sięga do ewangelicznej retoryki znanych przypowieści, aby w imieniu autora proroka wymienić źródło grzechu, którym jest marnotrawstwo ojcowskiego majątku, sprzeniewierzenie ofiarowanej zaliczki, podeptanie darowanej godności.

Świadomy swojej winy i zasługujący na karę prosi Boga, aby przez wzgląd na swoje miłosierdzie nie wymierzał grzesznikowi kary w gniewie: „Κύριε, μὴ τῷ θυμῷ σου ἐλέγξῃς με”¹⁷. Wydaje się, że Anastazy, umiejętnie przywołując ewangeliczne wątki nawróconego w ostatniej chwili życia dobrego łotra, zalanej łzami nierządniczy, jęczącego nad swoim losem wspomnianego już celnika, ukazuje największe wady współczesnego mu społeczeństwa, dobrze mu znane z praktyki duszpasterskiej¹⁸. Potwierdza to zestawieniem przeciwstawnych postaw. Z jednej strony widać zalanych łzami, żałujących za swoje grzechy i prawdziwie nawróconych: nierządnicę, dobrego łotra czy celnika, z drugiej natomiast – autora Psalmu, którego reprezentuje, oraz współczesnego mu społeczeństwa. Ono, pomimo świadomości swoich grzechów, nie potrafi nad nimi zapłakać, brakuje żalu, wyznania grzechów, szczerzej modlitwy, postu, miłosierdzia wobec bliźniego, czystości myśli, a przede wszystkim dyspozycji do przebaczenia i do przemiany. Z jakim zatem obliczem – stawia zapytanie kaznodzieja – będę prosić Boga o przebaczenie?¹⁹ Świadomość powyższego przywołuje na myśl wspomnienia zmarnowanych postanowień, wielu okazji do czynienia dobra czy nawet odrzucenie Bożej pomocy. Autor homilii targany niepokojem sumienia wyrzuca sobie własną nieroztropność w relacjach z Bogiem. Czyni to poprzez liczne powtórzenia: „wiele razy przysięgałem przed Tobą,

¹⁵ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1117.

¹⁶ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1117: „Τὸ ὄνομά σου τὸ ἄγιον παρόργισα, τὸ Πνεῦμά σου ἐλύπησα, τῶν ἐντολῶν σου παρήκουσα”.

¹⁷ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1120.

¹⁸ Zob. D. Piasecki, *Pastoralne wskazania Anastazego Synaity na podstawie wygłoszonej homilii „Oratio de Sacra Synaxi”*, *VoxP* 79 (2021) s. 347-362.

¹⁹ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1120: „Ποίῳ λοιπὸν προσώπῳ, ποία παρῆρησία αἰτήσω συγχώρησιν”.

że się poprawię i zawiodłem [...], bardzo często w kościele korzę się przed Tobą, a jak tylko wychodzę, wracam do swoich słabości. Bardzo często, gdy okazałeś mi miłosierdzie, ja je odrzucałem. Bardzo często byłeś wobec mnie cierpliwy, czekając na moją przemianę, ja zaś nie żałowałem. Bardzo często, kiedy mnie podnosiłeś, znowu upadałem²⁰. Żal autora potęgowany jest wielorakimi zaniedbaniami. Podobnie i w tym przypadku Anastazy posługuje się metodą licznych powtórzeń wyrażenia „ile razy” (ποσάκις)²¹. Ile razy Bóg okazywał mu swoją cierpliwość, ile razy służył mu pomocą, ile razy oczekiwał z otwartymi ramionami na jego powrót, tyle razy spotykał się z nieposłuszeństwem, egoizmem i odejściem²². Kaznodzieja pomny na niezgłębione miłosierdzie Boże pokornie prosi, aby Pan nie tylko nie karał go w swoim gniewie, ale aby okazał mu swoją cierpliwość i udzielił kolejnej szansy na poprawę: „[...] ponieważ w Tobie jest z natury otchłań miłości do ludzi i ocean cierpliwości, «nie karć mnie w swoim gniewie i nie karz w swej zapalczowości», ale bądź nadal cierpliwy wobec mnie”²³. Cierpliwość Pańska staje się niezbędną w procesie nawrócenia. Jest to bowiem przestrzeń, w której „słaby grzesznik”, z całych sił woła: „Ulecz mnie, Panie, bo jestem słaby”²⁴, bo „drżą kości duszy mojej”²⁵. Nawiązując do słów psalmisty, kaznodzieja pobudza wyobraźnię słuchaczy obrazem zrujnowanego domu, którego fundamenty zostały strzaskane i zmiążdżone. Niemożliwe jest zatem wydostać się spod rumowiska o własnych siłach, skorzystać z lekarskiej pomocy czy schronić się przed wrogami²⁶. Tak bez-

²⁰ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1120: „Πολλάκις σοι, Δέσποτα, μετανοεῖν συνεταξάμην, καὶ ψεύστης τῆς ὑποσχέσεως ἐγενόμην. Πολλάκις ἐν ἐκκλησίᾳ σοι προσπίπτω, καὶ εὐθέως ἐξερχόμενος ἐν ἀνομίαις ἐμπίπτω. Πολλάκις με ἠλέησας, ἐγὼ δε σε ἠθέτησα: πολλάκις ἐμακροθύμησας, εἰς ἐμὲ περιμένων μου τὴν μετάνοιαν, ἀλλ’ ἐγὼ οὐ μετενόησα. Πολλάκις με ἀνέστησας καὶ πάλιν ἐγὼ ῥαθυμήσας κατέπεσον”.

²¹ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1120.

²² Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1120.

²³ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1120: „Ὡς ἔμφοτον οὖν ἔχων τῆς φιλανθρωπίας τὴν ἄβυσσον, καὶ τῆς μακροθυμίας τὸ μέγαλος, Μὴ με τῶ θυμῷ σου ἐλέγξῃς, μηδὲ τῇ ὀργῇ σου παιδεύσῃς. Ἄλλ’ ἔτι μακροθύμησον ἐπ’ ἐμοί”.

²⁴ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1121: „Ἐλέησόν με, Κύριε, ὅτι ἀσθενής εἰμι”.

²⁵ Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1121.

²⁶ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1121: „Ἐταράχθη καὶ συνετρίβη μου τὰ ὀστᾶ τῆς ψυχῆς: ὁ δὲ τὰ ὀστᾶ ἔχων συντεριμμένα, οὐ δύναται ἀναστᾶς ἐπιζητήσαι ἰατρὸν”.

silny i obnażony grzesznik z całych sił woła do Boga: „Przyjdź i poszukaj mnie, Mistrzu, który przyszedłeś, aby «szukać i ocalić to, co zginęło»”²⁷.

Jeden z wersetów psalmisty wzbudza zaniepokojenie Anastazego. Chodzi mianowicie o słowa: „Lecz Ty, o Panie, jak długo jeszcze?”²⁸. Kaznodzieja interpretuje powyższe słowa wyraźnego zniecierpliwienia w duchu zniechęcenia, być może jako okrzyk rozpaczyny lub buntu, w każdym razie jako zbyt odważne, dlatego w porę poskramia swoje usta, pozostawiając niedopowiedzenie interpretacji słuchacza. Nie chcąc jednak urągać Bogu, zdaje się pokornie na Jego łaskę, wzywając Pana jako pasterza zabłąkanych owiec, przewodnika ratującego z niebezpieczeństwa, w końcu jako moczara, którego orężem jest miłosierdzie²⁹. Ofiarując je zupełnie niegodnemu grzesznikowi, Miłosierny okazuje swoją wielkość godną podziwu. W tym kontekście Anastazy przyrównuje Boga do lekarza, którego podziwia się, gdy chorego wyleczy z nieuleczalnego schorzenia³⁰. Kończąc wątek dotyczący Bożego miłosierdzia, Synaita przypomina o przemijalności życia i zachęca do wykorzystania czasu, jaki człowiekowi pozostaje do uregulowania stanu swojej duszy. Możliwe to jest tylko i wyłącznie za życia oraz tylko i wyłącznie na ziemi, bo „kto Cię wyzna w piekle?”³¹ pyta retorycznie kaznodzieja. W piekle nie ma już możliwości na czynienie pokuty, nie ma również przebaczenia grzechów i odpuszczenia win³². Obecne życie to walka – konkluduje Anastazy – przyszłe zaś jest życiem sprawiedliwego sądu³³.

Anastazy, jak dobry nauczyciel wobec uczniów czy zatroskany o swoich wiernych duszpasterz, a być może również z zawodu lekarz, nie tylko wytyka błędy, napomina i karci, ale podaje również środki zaradcze, aplikuje lekarstwo na chorobę duszy – pokutę. Analizując słowa psalmu: „Płaczem obmywam co noc moje łóże, posłanie moje skrapiam łzami”³⁴,

²⁷ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1121.

²⁸ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1123: „Καὶ σὸν, Κύριε. ἕως πότε;”.

²⁹ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1125: „Ἐπίστρεψον: ὡς ποιμῆν ἐπίστρεχον: καὶ ὡς ὀδηγός, ῥῦσαι: ὡς δύνατος. Σῶσόν με ἕνεκεν τοῦ ἐλέους σου. Οὐχ ἕνεκα τῶν ἔργων μου, πονηρὰ γάρ εἰσιν”.

³⁰ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1125: „Καὶ γὰρ ἰατρὸς τότε θαυμάζεται, ὅτε νόσους ἀνιάτους ἰᾶται, καὶ ἀνθρώπους χαλεπῶς ἔχοντας ἐπαναγάγει πρὸς εὐρρώσιαν”.

³¹ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1128: „Ἐν δὲ τῷ ἄδη τίς ἐξομολογήσεται σοι;”.

³² Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1128.

³³ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1128: „Οὗτος ὁ βίος τῶν ἀγώνων: ἐκεῖνος, δικαιοκρισίας”.

³⁴ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1129.

kaznodzieja nawiązuje do chrztu, w którym człowiek rodzi się na nowo poprzez obmycie wodą i proponuje kolejne odradzenie, tym razem we łzach pokuty. Synaita po raz kolejny wskazuje na rolę Ducha Świętego, bez którego łaski nawrócenie nie będzie aktem duchowym³⁵. Przyzywając Go, warto, jak przekonuje, przygotować się zawnazę do najważniejszej w życiu wędrówki na tamten świat³⁶. Przywołuje przy tym obrazy ewangelicznej nieroztropności w Jezusowej przypowieści o głupich pannach³⁷ lub pieśni Dawidowej dotyczącej kruchości, a zarazem przemijalności ludzkiego życia przyrównanego do polnej trawy, wzrastającej z rana, z wieczora zaś nadającej się tylko na spalenie³⁸. To, co prawdziwie wzrusza miłosiernego Ojca, to ludzkie łzy i prawdziwa skrucha. Nawiązując raz jeszcze do łez, Anastazy czyni rozróżnienie na łzy boskie, naturalne, demoniczne i bezsilności. Mówiąc o boskich łzach, Synaita ma na myśli łzy skruchy wylewane z poczucia bojaźni Bożej, świadomości grzechu i przyszłej kary. Naturalne wylewane są z powodu czyjegós nieszczęścia, cierpienia czy śmierci. Demoniczne wiąże z próżnością i grzechem, wylewane z bezsilności zaś to łzy niemożności uwolnienia się od uzależnienia³⁹. Spośród wszystkich wymienionych najcenniejsze według kaznodziei są łzy boskie zainspirowane łaską Ducha Świętego⁴⁰. Takimi łzami zalał się Piotr Apostół po zdradzie Jezusa⁴¹ czy nierządnic, ocierająca włosami nogi Pana⁴².

Obok wyżej wymienionych szczerých łez potrzeba jeszcze w tym procesie szczeręj skruchy. Powołując się na historię życia i nawrócenia starotestamentalnego króla Manasses, kaznodzieja chce ukazać, że dopóki człowiek żyje, dopóty ma czas i szanse na nawrócenie⁴³. Jeśli zatem Bóg przyjmuje łzy i skruchę Manasses, jakże mógłby odwrócić się od kogoś,

³⁵ Anastasius Synaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1129: „Πλὴν, οὐτε τὸ βάπτισμα, οὐτε ἡ τῶν δακρῶν κατάνυξις, ἄνευ τοῦ ἁγίου δίδοται Πνεύματος”.

³⁶ Anastasius Synaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1129: „Διὰ τοῦτο καλὸν, ἀγαπητοί, προευνρεπίζειν ἑαυτοὺς τῆς ἐκεῖσε ὁδοιπορίας [...]”.

³⁷ Anastasius Synaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1129.

³⁸ Anastasius Synaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1129.

³⁹ Anastasius Synaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1132-1133.

⁴⁰ Anastasius Synaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1133: „[...] τὰ πνευματικὰ δάκρυα, οὐ φόβου, ἀλλὰ πόθου πρὸς Θεὸν ἔχοντα: πόθεν; ἐξ ἐλλάμψεως τοῦ ἁγίου Πνεύματος ἐντικτόμενον”.

⁴¹ Anastasius Synaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1133.

⁴² Anastasius Synaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1133.

⁴³ Anastasius Synaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1133.

kto z całej duszy czyni pokutę?⁴⁴ Wielkość winy Manassesza nie jest w stanie przysłonić miłości, jaką Bóg żywi wobec człowieka. Osobista wina człowieka nie może zatem przysłonić chęci do czynienia prawdziwej skruchy i wylania szczyrych łez nawrócenia.

Ciekawą interpretację przypisuje kolejnym słowom psalmisty: „Starzeję się z powodu wszystkich mych wrogów”⁴⁵. Jak echem odbija się tu historia starotestamentalnego opowiadania o dwóch przewrotnych starcach i Zuzannie, o których księga Daniela mówi, że „zestarzeli się w swojej przewrotności”. Nie tylko zatem roztropność i powaga mogą być cechą podeszłego wieku, ale również niemoralność. Potwierdzają to kolejne słowa homilii, w których autor mówi o wrogach, którymi są wszyscy, którzy zachęcają do robienia tego, co zabija duszę⁴⁶. Trwanie w niemoralności uniemożliwia stanie się nowym człowiekiem i utrwala cechy starzenia⁴⁷, konkluduje Anastazy. Psalmistę od potępienia ocala nadzieja na Boże miłosierdzie. Dzięki skrusze zostaje zbawiony, przez wylane łzy – oczyszczony, przez wyznanie win zaś – usprawiedliwiony⁴⁸. Przeszedłszy taki proces odrodzenia, psalmista jest zdolny do mężnego przeciwstawienia się wszystkim złu czyniącym: „Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy zło czynicie”⁴⁹, co Anastazy interpretuje w duchu świadectwa wyzwolenia i wezwania tych, co trwają w grzechu, do podjęcia trudu przemiany⁵⁰. W kolejnych słowach homilii przekonuje słuchaczy, że wiek nie ma znaczenia w procesie nawracania (metanoi). Starość nie jest żadnym usprawiedliwieniem zaprzestania walki o czystość swojej duszy. Wręcz przeciwnie. Według kaznodziei to właśnie w wieku sędziwym namiętności nie mają już takiej siły, jak w wieku młodzieńczym, dzięki temu człowiek może bardziej zmobilizować się do realizacji Bożego prawa. To młodości Anastazy przypisuje skłonność do wszelkich wad i podatność na wszelkiego rodzaju grzechy zmysłowe uruchamiające chciwość, próżną chwałę, obżarstwo i pozostałe,

⁴⁴ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1133: „Εἰ Μανασσῆς διὰ μετανοίας σώζεται, τίς λοιπὸν μετανοῶν ὀλοφύχως ἀμφιβάλλει περὶ σωτηρίας;”

⁴⁵ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1132.

⁴⁶ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1129: „Διὸ καὶ πεπαλαίωσαι παρὰ τοῖς ἐχθροῖς γενόμενος, ἐκεῖνα πράττειν προκαλούμενος, ἃ τὸν τῆς ψυχῆς θάνατον προξενεῖ”.

⁴⁷ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1129.

⁴⁸ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1132: „Ἀλλὰ διὰ κατάνόξεως ἐσώθη, διὰ δακρῶν ἐκαθάρθη, καὶ δι' ἐξομολογήσεως ἐδικαιώθη”.

⁴⁹ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1132.

⁵⁰ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1132.

które atakują i walczą w umyśle młodego człowieka⁵¹. Każdy, bez wyjątku, może wejść na drogę nawrócenia prowadzącą ku Bogu.

Pod koniec homilii Anastazy przytacza dwa przykłady prezentujące spektakularne nawrócenia. Pierwszy, zaczerpnięty od Klemensa Aleksandryjskiego⁵², dotyczy historii św. Jana Apostoła. Anastazy opowiada, jak stary już Jan, wędrując przez Azję, spotkał pewnego młodzieńca, który nie znał jeszcze Dobrej Nowiny. Zaznajomił go zatem z historią Jezusa i aby utwierdzić w młodym człowieku rozwijający się dar wiary, powierzył chłopca miejscowemu biskupowi, prosząc, by ten miał nad nim pieczę. Zdarzyło się niestety tak, iż młody człowiek spotkał na swojej drodze ludzi przewrotnych, za namową których dał się wciągnąć w liczne kradzieże i rozboje. Stał się nawet przywódcą ich bandyckiej grupy. Po pewnym czasie Jan Apostoł, wracając, wstąpił do rzeczonego biskupa, aby sprawdzić, jak potoczyła się historia pozostawionego pod opieką duchownego chłopca. Biskup, zobaczywszy Apostoła, rozplakał się, mówiąc, że chłopiec umarł, precyzując, że śmierć ta dotyczy duszy. Usłyszawszy tę wiadomość, Jan Ewangelista rozpoczął poszukiwania młodzieńca. Gdy go w końcu znalazł, ten, zobaczywszy umiłowanego ucznia Jezusa, zaczął uciekać. Gdy na wołanie starego już Apostoła przywódca bandy zatrzymał się, Jan Ewangelista zaczął go przekonywać, że pomimo czynów, których się dopuścił, nawet tych już nieodwracalnych, jest dla niego nadzieja zbawienia, a sam Apostoł jest gotów poświęcić dla niego własne życie. Usłyszawszy to zapewnienie, młody uciekinier zatrzymał się, rzewnie się rozplakał, nie mogąc przez łzy wypowiedzieć ani jednego słowa. Podeszedłszy do Jana, podał zakrwawioną dłoń, którą Ewangelista ucałował. Nie opuścił już młodzieńca, dopóki ten na trwałe nie związał się z Kościołem⁵³. Historię owego młodego człowieka kaznodzieja przytacza jako przykład szczerzej skruchy i nawrócenia, a jednocześnie jako zachętę dla wszystkich pogubionych, którzy sądzą, że nie ma dla nich nadziei na pojednanie.

Kolejne opowiadanie dotyczy pewnego rozbójnika żyjącego w czasach pobożnego cesarza Maurycego I⁵⁴. Swoimi zbrodniami i kradzieżami terro-

⁵¹ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1132: „Ἐν νεότητι καὶ ὁ τῶν σωματίων ἔρως σφοδρότερον ἐνοχλεῖ: καὶ ἡ ἐπιθυμία χαλεπότερον ἐξανάπτεται ἐν νεότητι: καὶ φιλαργυρία, καὶ κενοδοξία, καὶ γαστριμαργία, καὶ πάντα τὰ λοιπὰ πάθη, πάλιν ἐπιτίθεται τότε καὶ πολεμεῖ”.

⁵² Clemens Alexandrinus, *Quis dives salvetur*, Sch 537, Paris 2011, s. 211-221.

⁵³ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1136-1137.1140.

⁵⁴ Nicolas Hiéromoine (Molinier), *Anastase Le Sinaïte, Trois Homélies*, Paris 2013, s. 80, przyp. 222.

ryzował on niemalże drogi ówczesnej Tracji. Zaproszony przez władcę do cesarskiego pałacu otrzymał łaskę przebaczenia. Po jakimś czasie poważnie zachorował i został umieszczony w szpitalu. Gdy uświadomił sobie, że choroba zmierza ku śmierci i że może być konsekwencją jego zbrodniczej działalności, oddał się pokucie. Jego spowiedzią była szczerą i pełną łez modlitwa do Boga, w której błagał Stwórcę o miłosierdzie. W błagalnych słowach powoływał się na dobrego łotra, który w ostatnich chwilach swojego życia prosił Jezusa o łaskę i ją otrzymał. Wspomnił również na robotników winnicy, których gospodarz z ewangelicznej przypowieści nie wyrzucił z pracy, choć nie zasłużyli na pełne wynagrodzenie. Nie mając już niczego, ofiarował jeszcze Bogu łzy szczerego żalu, pozostawiając również po sobie jak relikwię przemoczonej od łez bandaży będący dowodem prawdziwego nawrócenia. Ci, którzy byli świadkami przedśmiernej modlitwy skruszonego bandyty, byli zarówno zbudowani postawą błagalnika, jak i pocieszeni nadzieją, że Bóg nie opuszcza nikogo, kto w Nim pokłada nadzieję na przebaczenie grzechów i zbawienie. Historię tę kaznodzieja ubogaca o wizjonerski sen lekarza szpitala, w którym leżał skruszony złoczyńca. Senna wizja dotyczyła błagalnika, po którego przyszli wysłannicy śmierci z wykazem wszystkich jego zbrodniczych czynów. Jednocześnie pojawiają się dwie świetliste postaci, które znalazły przemoczoną od łez opaskę (dowód skruchy i żalu), który dzięki Bożemu miłosierdziu skreśla spis wszystkich życiowych niegodziwości zmarłego. Aniołowie zabierają ze sobą duszę owego człowieka do nieba. Lekarz, po przebudzeniu, poszedł do szpitala, aby potwierdzić senną wizję. Dowiedziawszy się od chorych, którzy byli świadkami odejścia skruszonego bandyty, jakie okoliczności towarzyszyły jego śmierci, udał się do cesarza, dając świadectwo nieskończonemu miłosierdziu Bożemu, które ogarnia najbardziej zatwardziały grzeszników⁵⁵.

Powyższe przykłady Anastazy przytacza jako pedagog. Mają one na celu pouczyć, do głębi przejąć, wzbudzić refleksję, nakłonić do przemiany. Kaznodzieja zachęca, aby poprzez nawrócenie i szczerą skruchę, poprzez wyznanie grzechów i szczerą łzy żalu zbliżyć się do tronu Bożego miłosierdzia. Według mnicha nie wystarczą jedynie wewnętrzne oznaki poprawy, potrzeba również uregulowania nieuporządkowanych relacji z bliźniemi. Całość rozważań Anastazy kończy doksologią ku czci Trójcy Przenajświętszej: „Αὐτῷ πρέπει ἡ δόξα, ἅμα τῷ Πατρὶ καὶ τῷ ἁγίῳ Πνεύματι, εἰς τοὺς ἀτελευτήτους αἰῶνας τῶν αἰώνων. Ἀμήν”⁵⁶.

⁵⁵ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1140-1141.

⁵⁶ Anastasius Sinaita, *Oratio in Psalmum VI*, PG 89, 1144. Podobną inwokacją kończy homilię poświęconą tajemnicy śmierci. Zob. Anastasius Sinaita, *Sermo in defunctos*

Homilia Anastazego Synaity na temat Psalmu 6 utrzymana jest w konwencji pedagogiki chrześcijańskiej. Autor na podstawie poszczególnych wersetów Psalmu snuje refleksję dotyczącą ludzkiej słabości. Kaznodzieja przypomina swoim słuchaczom o grzechu, chce skłonić do skruchy i podjęcia czynów prowadzących do szczerego nawrócenia. Drodze tej towarzyszą świadoma praca nad wadami, łzy żalu oraz poprawa życia i naprawienie popsutych relacji z bliźnimi. Owocem tak pojętego wysiłku duchowego jest całościowe nawrócenie grzesznika, przebaczenie grzechów i przygotowanie do śmierci będącej nieuchronnym etapem ku życiu wiecznemu.

Tematyka, jaką porusza kaznodzieja, jest zawsze aktualna. We współczesnej homiletyce, jak i duszpasterstwie, nadal porusza się zagadnienia ludzkiej moralności, które przecież nie tracą na swojej aktualności. Dla człowieka wierzącego kondycja duchowego życia jest przedmiotem nieustannej troski. Wiara w życie wieczne w kontekście Bożego miłosierdzia wytycza cele, przymnaża chrześcijańskiej nadziei i dodaje sił do walki z własnymi słabościami. Analiza wersetów Psalmu 6 dokonana przez Anastazego z Synaju nadal zachęca do refleksji, choć przytoczone przez niego końcowe dwa przykłady mogą być odebrane przez współczesnego słuchacza w duchu apokryficznych opowiadań, z przymrużeniem oka. Niemniej homilia Anastazego z Synaju stanowi niewątpliwie walor oratorski mnicha i ukazuje ducha czasu jemu współczesnych⁵⁷.

2. Wydanie tekstu

Anastasius Sinaita, Oratio in Psalmum VI, PG 89, 1116-1144.

3. Przekłady

Łaciński

Anastasius Sinaita, Oratio in Psalmum VI, PG 89, 1115-1143.

perutilis, PG 89, 1201.

⁵⁷ Uthemann podkreśla, że wraz z oratorskim kunsztem Anastazego w parze idzie doskonała znajomość ducha ludzkiego. Ten psychologiczny aspekt pozwala kaznodziei tworzyć żywą scenierię, przybierać rolę niekwestionowanego autorytetu, celnie trafiając treścią do odbiorcy. Por. Uthemann, *Anastasios Sinaites*, s. 333-346.

Francuski

Hiéromoine Nicolas (Molinier), *Anastase le Sinaïte, Trois Homélie*s, Paris 2013.

Włoski

Anastasio Sinaita. Omelia sul Salmo 6, ed. H.K. Song, Turnhout 2012, s. 433-528 (1-96).

4. Bibliografia

- Anastasio Sinaitae Quaestiones et responsiones*, ed. M. Richard – J.A. Munitiz, Turnhout 2006.
- Anastasio Sinaitae Sermones duo in constitudinem hominis secundum imaginem Dei, necnon opuscula adversus monotheletas*, ed. K.-H. Uthemann, Turnhout 1985.
- Anastasio Sinaitae Viae Dux*, ed. K.-H. Uthemann, Turnhout 2006.
- Anastasio Sinaita. Omelia sul Salmo 6*, ed. H.K. Song, Turnhout 2012, s. 433-528 (1-96).
- Congourdeau M.-H., *Médecine et théologie chez Anastase le Sinaïte, médecin, moine et didascale*, w: *Les Pères de l'Église face à la science médicale de leur temps*, ed. V. Boudon-Millot – B. Pouderon, Paris 2005, s. 287-298.
- Drzyżdżyk S. – Gilski M., *Koncepcja jalmużny w „Quaestiones et responsiones” Anastazego Synaity*, „Vox Patrum” 79 (2021) s. 99-112.
- Erotapokriseis: Early Christian Question-and-Answer Literature in Context: Proceedings of the Utrecht Colloquium, 13-14 October 2003*, red. A. Volgers – C. Zamagni, Leuven – Paris – Dudley 2004.
- Hiéromoine Nicolas (Molinier), *Anastase le Sinaïte, Trois Homélie*s, Paris 2013.
- Piasecki D., *Mysterium mortis w ujęciu Anastazego Synaity*, „Vox Patrum” 75 (2020) s. 415-430.
- Piasecki D., *Pastoralne wskazania Anastazego Synaity na podstawie wygłoszonej homilii „Oratio de Sacra Synaxi”*, „Vox Patrum” 79 (2021) s. 347-362.
- Przyszychowska M., *Czy „O definicjach (Liber de definitionibus) Pseudo-Atanazego z Aleksandrii to drugi rozdział Przewodnika (Viae Dux) Anastazego z Synaju?”*, „E-Patologos” 4/1 (2019) s. 50-92.
- Régnauld L., *Les Sentences des Pères du désert*, Nouveau Recueil, Solesmes 1977.
- Studien zu Anastasios Sinaites. Mit einem Anhang zu Anastasios I. von Antiochien*, red. K.-H. Uthemann, Berlin 2017.
- Uthemann K.-H., *Anastasio Sinaites. Byzantinisches Christentum in den ersten Jahrzehnten unter arabischer Herrschaft*, t. 1-2, Berlin – Boston 2015.

5. Przekład

Treścią Psalmu 6 jest pouczenie o szczerzej pokucie. Nauka ta skomponowana jest przez Ducha Świętego w tym celu, aby ci, którzy przychodzą do Boga, a są obciążeni grzechami, mogli poznać właściwy sposób, jak należy to uczynić, prosząc o przebaczenie grzechów po wyznaniu z głębi duszy. W tym bowiem psalmie dowiadujemy się o tych dwóch wskazówkach, ponieważ dotyka on wszystkich zagadnień, jak pokory pokutników, szczerego nawrócenia, łez, szczerych jęków, niepokoju sumienia, słabości, nocnej rozmowy z Bogiem, jasnej świadomości podczas spoczynku i w czasie czynności wykonywanych w ciągu dnia oraz ich zbadania w trakcie nawiedzenia Ducha Świętego. Jednak otrzymamy nie tylko to, co jest tutaj powiedziane. Otrzymamy również skutek takiej pokuty przebaczenie grzechów, zawstydzenie demonów i nawrócenie starego człowieka od jego grzesznych czynów. Taki właśnie jest cel tego psalmu. Ale zawiera również tekst: „Psalm Dawida na Oktawę”. Jest zwyczajem, że Pismo Święte nazywa „oktawą” dzień, który następuje po siedmiu dniach (które są życiem i biegiem obecnego świata), „oktawą”, której figurą jest obrzezanie ósmego dnia. Z tego powodu mędrzec Salomon napomina nas, abyśmy „poświęcili część siedmiu, a nawet ośmiu [dniom]”⁵⁸, nawiązuje zarówno do naszego życia w tym czasie, jak i do odrodzenia w następnym wieku. Ale teraz spójrzmy na początek samego psalmu.

„Panie, nie karć mnie w swoim gniewie”. Prorok, patrząc przed siebie oczami duszy na przerażający trybunał, jakby brakowało mu pewności, jakby nie miał wymówki za popełnione grzechy ani nie zasługując na zbawienie z powodu swoich uczynków, nie prosi Sędziego o nic innego jak tylko: „Panie, nie karć mnie w swoim gniewie”. Wiem, o Panie, że czeka mnie straszny trybunał, kiedy, siedząc w obecności aniołów i całego stworzenia na tronie, nad którym nic nie panuje, objawisz wszystkim ludziom czyny dokonywane w tajemnicy i ukazesz ukryte. Więc nawet nie śmiem prosić o przebaczenie moich grzechów, bo jest ich więcej, niż można mi odpuścić. Obraziłem Cię bardziej niż ktokolwiek inny. Zgrzeszyłem bardziej niż [syn] marnotrawny⁵⁹. Uczyniłem siebie Twoim dłużnikiem bardziej niż ten, który był Ci winien dziesięć tysięcy talentów⁶⁰. Wiem, że wróg opodatkował mnie o wiele bardziej niż celnik⁶¹. Żyłem jak bandyta, nawet gorzej od

⁵⁸ Koh 11,2.

⁵⁹ Łk 15,13.

⁶⁰ Mt 18,24.

⁶¹ Łk 18,10.

bandyty⁶², nawet gorzej od jawnoгрzesznicy⁶³. Zgrzeszyłem przed Tobą. Wiem, że przewyższyłem w nieprawości nawet Manasses⁶⁴. A to dlatego, że „moje nieprawości wiszą nad moją głową jak ciężar wielki, który mnie obciąża, cierpię złamany aż po kres”⁶⁵. Rozgniewałem Twoje święte Imię, zasmuciłem Twego Ducha, zlekceważyłem Twoje przykazania, nierozsądnie zmarnowałem Twój majątek, a zaliczkę, którą mi dałeś, wydałem na rozpustę. Splugawiłem świątynię moim ciałem, znieważyłem godność Twojego oblicza, zbrukałem tunikę, którą na mnie nałożyłeś. Spojrzenie, którym mnie rozjaśniłeś poprzez odrodzenie, bardzo zniszczyłem, oczy, którym przywróciłeś światło, znów oślepiłem. Usta moje, które uświęciłeś, znowu sprofanowałem. A kiedy za to wszystko pociągniesz mnie do odpowiedzialności, wiem, że sprawisz, że stanę nago przed Twoim trybunałem i będziesz mnie winić za wszystkie moje czyny i nie będę mógł przed nimi uciec. Jeśli jednak oskarżasz mnie, Panie: „Nie karć mnie w swoim gniewie”. To uzyskam od Ciebie, jedynego przyjaciela ludzi. Ty sam znasz wszystkie moje ukryte czyny, których, błagam, nie ujawniaj ani przed aniołami, ani przed ludźmi z powodu mojego wstydu i mojej wiecznej hańby.

„Panie, nie karć mnie w swoim gniewie”. Jeśli nikt nie może znieść gniewu króla, o ileż bardziej niemożliwe będzie, aby jakiegokolwiek stworzenie oprzeć się mogło gniewowi Boga. „Nie karć mnie w swoim gniewie”. Nie proszę o to, bym nie był ukarany, bo zasługuję na wszelkie formy poprawy i kary, ale karząc, „nie karć mnie w swoim gniewie”. Wiem, że łotr, który tylko do Ciebie się modlił, natychmiast otrzymał wejście do raj⁶⁶. Wiem, że nierządnicę, która podeszła do Ciebie ze łzami, nie odmówiono przebaczenia⁶⁷. Wiem, że celnik, który jęczał z głębi serca, był również usprawiedliwiony⁶⁸. Jestem bardziej nieszczęśliwy niż oni. Nie jestem jak oni, bo nie ma u mnie szczerych łez, nie mam prawdziwej spowiedzi, nie ma we mnie jęku, który pochodzi z serca. Nie praktykuję czystego postu, nie ma we mnie duchowego ubóstwa ani nieustannej modlitwy. Nie zachowywałem miłosierdzia wobec bliźniego. Nie mam współczucia, aby stać się godny współczucia. Nie ma we mnie skruchy do przebaczenia ani umiarkowania, ani czystości myśli. Z jaką więc twarzą, z jaką pewnością

⁶² Łk 10,30.

⁶³ Łk 7,37.

⁶⁴ 2Krl 21,16.

⁶⁵ Ps 38,5-6.

⁶⁶ Łk 23,43.

⁶⁷ Łk 7,48.

⁶⁸ Łk 18,14.

prosiłbym o przebaczenie? Wiele razy, Panie, przysięgałem Tobie, że się zmienię i zawiodłem swoją obietnicę. Bardzo często w kościele kłaniam się Tobie, ale gdy tylko wychodzę, wracam do moich nieprawości. Bardzo często, gdy okazałeś mi miłosierdzie, ja Cię odrzucałem. Bardzo często, kiedy byłeś wobec mnie cierpliwy, czekając na moją pokutę, nie żałowałem. Bardzo często, kiedy mnie podnosiłeś, znowu upadałem z powodu próżności. Ile razy, kiedy mnie wysłuchałeś, ja nie byłem Ci posłuszny? Ile razy przychodziłeś mi z pomocą, a ja Ci nie służyłem? Ile razy zwracałeś się do mnie, który grzeszyłem, i otwierałeś swoje ramiona dla mnie jak ojciec? Powiedziałeś: „Wróć, nie bój się. Upadłeś? Wstań. Odchodząc, bardzo się oddaliłeś, znów powróć. Nie odwrócę się od ciebie, nie zrobię ci wyrzutów, nie będę czuć wstrętu do tego, co ukształtowałem, nie zamknę serca na Moje dziecko, bo nie mogę nienawidzić tego, którego ulepiłem własnymi rękami, tego, dla którego poniżyłem się, tego, za którego prze-lałem krew”. Ale mowa ta mnie zdenerwowała, nie zwróciłem na to uwagi i nie nawróciłem się. A ponieważ w Tobie z natury jest niezgłębiona miłość do człowieka i ocean cierpliwości, [proszę]: „Nie oskarżaj mnie w sercu swoim i nie karć w swoim gniewie”, ale nadal bądź cierpliwy wobec mnie. Nie śpiesz się, by mnie z życia przed czasem zabrać, nie śpiesz się, aby przed wyznaniem grzechów mnie [stąd] wyrwać, wyrzucając mi, że nie przynoszę owoców. Ale ponieważ jesteś dobry i przyjacielem ludzi, zrób mi jeszcze raz łaskę tego roku, abym mógł pokutować. Nie zabieraj mnie, gdy nie jestem jeszcze gotowy, pozbawiony lampy cnót, nie przygotowałem wcześniej oliwy, która karmi jej światło. Nie zabieraj mnie, kiedy nie mam szaty weselnej i nie mam niczego do złożenia w ofierze, lecz okaz miłość do ludzi i bogactwo dobroci swojej, bądź cierpliwy wobec mnie, obojętnego, grzesznika, marnotrawnego, niewdzięcznego, zatwardziałego, nieszczęśliwego, człowieka niegodnego twojej łaskawości i zasługującego na wszelką karę.

„Zmiłuj się nade mną, Panie, bo jestem nędzny”. Bezsilny jest mój umysł, bezsilna myśl moja. „Moje życie przemija, a moje dni odchodzą w próżność”⁶⁹ i zbliża się koniec. Ale wyciągnij rękę nade mną, rzuconemu w otchłań grzechów. Otwórz i mnie, Panie, drzwi miłosierdzia Twego, otwórz je temu, kto puka niegodny, nie zamykaj ich przede mną. Bo jeśli to Ty zamkniesz, kto otworzy? Jeśli się nie pośpieszysz, kto wówczas pomoże? Ty, który jesteś dobry, daj czas do pokuty, natchnij do nawrócenia. Wszystko, co mogłem zrobić, pozostaje nieskuteczne i ulotne. Wszystko,

⁶⁹ Ps 77,33.

co mogłem zrobić, staje się daremne i niedoskonałe. O Panie, nie przedstawaj słuchać, ale ocal stworzenie swoje. To Ty powiedziałaś, że „beze Mnie nic nie możesz zrobić”⁷⁰, więc wyznacz konieczny czas mojego kruchej życia do nawrócenia mojej duszy. Jestem dręczony przez naturę, zmuszany przez skorumpowaną wolę, ograniczony złym nawykiem i dlatego [wołam]: „zmiłuj się nade mną, bo jestem nędzny”. Rzeczywiście wróg mój, złamawszy mnie, uczynił ze mnie słabego człowieka doprowadzonego do upadku. Słaby człowiek nie może siebie uleczyć, złamany nie może być dla siebie potężną pomocą, ten, kto upadł, nie może sam powstać. „Zmiłuj się nade mną, Panie, bo jestem nędzny”. Człowiek słaby nie może wykonywać pracy, chory nie nadaje się do żadnej działalności. „Uzdrow mnie, Panie, bo kości moje zostały połamane”. Kości mej duszy zostały strzaskane, zmiżdżone, a człowiek w tym stanie nie może wstać, [aby pójść] do lekarza, nie może uciekać i schronić się przed wrogami. Więc „przyjdź i odszukaj mnie, Panie, Ty który przyszedłeś, aby szukać i ocalić to, co zginęło”⁷¹. Przyjdź ponownie do mnie, który wpadł w ręce bandytów, którego opuścili, nie w połowie, ale całkowicie martwego⁷². „Uzdrow mnie, Panie, a będę zdrów”⁷³. Uzdrow mnie, ponieważ zły wąż uczynił ze mnie kalekę. Kaleka jest zupełnie opuszczony jak umarły, jest całkowicie bezwładny, tylko głosem wzywa lekarza, może tylko krzyczeć i szuka tego, kto go wyciągnie z tej sytuacji. Może tylko podnieść oczy, by wyczekiwać chwili, kiedy przyjdzie odwiedzić ten, który wiąże złamanych, który podnosi tych, którzy są na ziemi, i ratuje tych, którzy są skazani⁷⁴.

„Uzdrow mnie, Panie, bo moje kości zostały połamane, a moja dusza jest gwałtownie poruszona”. Ogarnął mnie zamęt cielesny i duchowy, Panie, gdyż uległem namiętnościom ciała i duszy. „Uzdrow mnie, bo poruszone są kości moje”, to, co tworzy i podtrzymuje we mnie bycie człowiekiem. Czym to jest? To wiara, roztropność, miłość, rozsądek, wstrzeźliwość, sprawiedliwość, pobożność, łagodność, pokora. To są te kości, które w moim przypadku zostały złamane przez namiętności, ale one nie złamały kości świętych. Co w istocie mówi o nich ten sam Prorok [Dawid]: „Pan zachowa wszystkie ich kości, żadna z nich nie zostanie złamana”. „Uzdrow mnie, Panie, bo moje kości zostały złamane, a moja dusza jest

⁷⁰ J 15,5.

⁷¹ Łk 19,10.

⁷² Por. Łk 10,30.

⁷³ Jr 17,14.

⁷⁴ Por. Ps 146,3.

gwałtownie poruszona”⁷⁵. Dlaczego? [Ponieważ] widzę, że czas mi już do życia się kończy, zbliża się koniec, starość zapowiada rozłąkę, żniwiarz śpieszy, pokazując kosę i niosąc siekiereę na znak okopania duszy, która nie przynosi owoców. „Moja dusza jest gwałtownie poruszona”.

Widzę, że moje nieuporządkowania są przeciwko mnie i każdego dnia zmierzam w kierunku najgorszego. „Moja dusza jest gwałtownie poruszona”. Widzę zbliżającego się złodzieja, który śpieszy się, by oderwać mnie od życia. „Moja dusza jest gwałtownie poruszona”. Widzę, że zbliża się moje odejście z życia i nie ma dla mnie zaopatrzenia na drogę. Widzę, że oskarżyciel wręcza mi list, a kaci patrzą na mnie okrutnie. Widzę wielu z tych, którzy mnie oskarżają, ale nikogo, kto by mnie bronił. „Moja dusza jest gwałtownie poruszona”. Dlatego drżę i cierpię i nie wiem, co mam czynić. Jeśli bowiem poproszę o dodatkowy czas w moim życiu, to boję się uczynić go okazją do grzechów. Jeśli pójdę bez przygotowania, nie wiem, jakimi oczami w swojej bezradności spojrzę na przybywającego sędziego. Doszedłem do szczytu zła. Zły, który mnie dręczy, nie przestaje, wrogowie nie przestają ze mną walczyć, wewnętrzna walka ciała staje się bardziej gwałtowna, złe myśli nie ustępują. A nawrócenia nie ma!

„A Ty, Panie, jak długo jeszcze?”. Co [prorok Dawid] chce wyrazić tymi słowami, nie mówi jasno. Zapewne chciał powiedzieć Bogu z głębi swego zniechęcenia coś odważnego, ale się powstrzymał i nie odważył się wypowiedzieć tego w twarz, powiedział tylko: „A Ty, Panie, jak długo jeszcze?”. Oto widzisz ucisk, jaki sprawia mi wróg, nieustanną walkę ciała, wojnę bez możliwości pojednania, osłabienie moich sił. Więc jak długo będziesz zwlekać, Panie? Kiedy weźmiesz mnie w swoją obronę? Jak długo nie podniesiesz wzroku i nie odeprzesz tych, którzy są wrody wobec nas? Jeśli bowiem ja jestem niegodny, to Ty jesteś bogaty w miłosierdzie i jesteś przyjacielem człowieka. Twoja pobłażliwość staje się upadkiem opuszczonych. Te i podobne słowa chciałby prorok skierować do Boga, lecz powstrzymał siebie samego, aby nie mówić tak, jakby chciał z Nim się kłócić i niejako Go pozwać. Dlatego powraca myślami do przebłagania Boga i mówi: „Powróć, Panie, wybaw moją duszę, ocal mnie z powodu Twego miłosierdzia”. Prorok opiera swoją prośbę na tym, co właściwe Panu. W rzeczywistości powiedział więcej: „Zmiłuj się nade mną, Panie, uzdrów mnie, Panie”, a do tego dodaje: „Powróć: powróć jak pasterz”, jak przewodnik, jak moczarsz, „wybaw mnie, ocal mnie z powodu Twego miłosierdzia”. Nie z powodu moich uczynków, bo są złe, nie z powodu

⁷⁵ Ps 23,21.

moich słów, bo są daremne, nie z powodu moich myśli, bo są skalane, ale „wybaw mnie ze względu na swe miłosierdzie”. Jeśli chcesz mnie osądzić, uprzedzam Twój wyrok, wydamę wyrok przeciwko sobie i wyznaję, że zasługuję na śmierć. Dlatego „wybaw mnie ze względu na swe miłosierdzie”. Do miłosierdzia Twego się uciekam, nie mając Ci nic do zaoferowania. Proszę o litość. Nie pytaj mnie o cenę, bo nikt nigdy nie kupił miłosierdzia, ale otrzymujemy je jako dar. Dlatego „wybaw mnie ze względu na swe miłosierdzie”. Pamiętaj o słowach, które wypowiedziałeś w swoich świętych pismach, że: „Umysł człowieka jest trwale przywiązany do zła od jego młodości”⁷⁶. Pamiętaj, że człowiek stał się jak tchnienie⁷⁷ i nikt żyjący nie będzie przed Tobą uznany za sprawiedliwego⁷⁸. „Jeśli zachowasz nieprawości, kto może się ostać?”⁷⁹. Pamiętaj, że żaden człowiek nie jest wolny od brudu, chociaż jego życie trwa tylko jeden dzień, a „począłem się w nieprawościach i w grzechach urodziła mnie moja matka”⁸⁰. Pamiętaj, że samo niebo nie jest przed Tobą czyste, że sami aniołowie nie są przed Tobą nieskazitelni⁸¹ i że niektórzy z nich upadli z nieba z powodu swej pychy⁸². Dlatego „zbaw mnie z powodu Twego miłosierdzia”. Błagam o Twoje miłosierdzie. Jeśli ratujesz tego, który na to zasługuje, jeśli litujesz się nad sprawiedliwymi, nie ma w tym nic godnego podziwu. Ale jeśli uznasz mnie, który jestem niegodny Twego miłosierdzia, za godnego, to zdumiewające, to jest wielkie. Rzeczywiście, lekarz jest podziwiany, gdy leczy nieuleczalne choroby i przywraca zdrowie ciężko chorym ludziom. I król, kiedy dziękuje niegodnym ludziom, jest chwalony. Znasz słabość natury, bo to Ty ją ukształtowałeś i nie gardziłeś jej ubiorem.

Dlatego „zbaw mnie z powodu Twego miłosierdzia”. Niech moja obojętność nie triumfuje nad Twoją ogromną miłością do ludzi. „Nie idź na sąd ze sługami twoimi”, bo gdybyś chciał sądzić się z nami, wszystkie usta byłyby zapieczętowane, nie mając nic do powiedzenia na swoją obronę. A co moglibyśmy powiedzieć? Nie istnieliśmy, a Ty nas stworzyłeś, błędziliśmy, a Ty przynagliłeś nas do powrotu, zgubiliśmy się, a Ty przyszedłeś nas szukać, odkupując nas swoją drogocenną krwią i ustanawiając nas synami i dziedzicami Boga. Dlatego „nie pamiętaj naszych nieprawości”, nie

⁷⁶ Rdz 8,21.

⁷⁷ Por. Ps 143,4.

⁷⁸ Ps 142,2.

⁷⁹ Por. Ps 129,3.

⁸⁰ Ps 50,7.

⁸¹ Hi 15,15.

⁸² Hi 4,18.

odwracaj się od naszych grzechów, ale odważaj wagę Twojej sprawiedliwości „z jednej strony na drugą”, od naszego ciężaru do Twego wielkiego miłosierdzia. Zbaw mnie z powodu tego dobra, które doprowadziło Cię do ocalenia utraconego świata. A wszyscy, którzy przez wieki byli przez to usprawiedliwieni, zostali uznani za godnych [wiecznej] dobroci w postaci obietnic. Rzeczywiście jeśli ktoś podałby przykład Mojżesza⁸³, ale także Aarona⁸⁴, Dawida⁸⁵, Piotra⁸⁶, pierwszego z Apostołów, Pawła, który został porwany do trzeciego nieba⁸⁷ – o żadnym z nich nie możemy powiedzieć, że jest bezgrzeszny. Dlatego ja również staram się o zbawienie tylko przez wiarę – przez wiarę, a nie przez uczynki – abyś Ty, przyjacielu ludzi, powiedział mi: „Twoja wiara cię zbawiła, idź w pokój”. Zdaję sobie doskonale sprawę, Panie, że nikomu z tych, którzy zgrzeszyli, nie powiedziałeś: „twoje uczynki cię zbawiły”, ponieważ cała sprawiedliwość człowieka jest jak brudna szata. Dlatego powtarzam, „zbaw mnie z powodu Twego miłosierdzia, a miłosierdzie Twoje będzie podążać za mną przez wszystkie dni mojego życia”⁸⁸. Ono podążać będzie za mną, który żałośnie uciekam od Ciebie i nieustannie biegnę ku grzechowi. W rzeczywistości to „Ty, będąc Bogiem, jesteś jedynym, który czyni cuda. Uczyni swoje miłosierdzie godnym podziwu także we mnie”, bo to Ty ratujesz tych, którzy pokładają w Tobie nadzieję i działasz daleko poza to, o co możemy poprosić lub pojąć. Pewnego dnia przyszedł do Ciebie, Panie, dłużnik zadłużony na dziesięć tysięcy talentów⁸⁹, prosząc o drobną łaskę i jako przyjaciel ludzi udzieliłeś mu całkowitego umorzenia [długu]. Pewnego dnia wrócił też syn marnotrawny i pełen zakłopotania poprosił, by zostać jednym z Twoich pracowników⁹⁰, ale Ty uczyniłeś go nie pracownikiem, ale synem i spadkobiercą. Łotr poprosił Cię, abyś pamiętał o nim w królestwie, a Ty darowałaś mu całe niebo⁹¹. Podeszła i płacząca grzesznica i otrzymała więcej, niż prosiła i oczekiwała⁹². Piotr też tylko ronił łzy, a Ty uczyniłeś go strażnikiem kluczy królestwa niebieskiego. Takie jest, o Panie, Twoje zwykłe

⁸³ Lb 20,12.

⁸⁴ Wj 32,2.

⁸⁵ 2Krl 11,4-15.

⁸⁶ Łk 7,50.

⁸⁷ 2Kor 12,2.

⁸⁸ Ps 22,6.

⁸⁹ Mt 18,24.

⁹⁰ Łk 15,19.

⁹¹ Łk 23,42-43.

⁹² Łk 7,37.

zachowanie wobec zniechęconych, wobec tych, którzy nie mają już nadziei na zbawienie – w nich objawia się ogrom Twojej miłości do ludzi. Dlatego mówię i będę to powtarzał: „Zbaw mnie przez Twoje miłosierdzie!”.

„Zaprawdę, ten, kto o Tobie pamięta, nie umiera, z drugiej strony w piekle, kto cię wyzna?”. Dlatego się śpieszę, dlatego się martwię, wiedząc dobrze, że gdy minie kres życia, nie będę mógł się wypowiedzieć Bogu w piekle. Nie ma tam pokuty i nie można otrzymać przebaczenia grzechów. W grobie nie można sprowadzić na siebie odpuszczenia win. Życie na ziemi jest targowiskiem. Więc po zakończeniu targów nikt nie może negocjować. Po opuszczeniu stadionu żaden zawodnik już nie walczy. Kiedy zapada noc, nie ma już nadziei na zysk. Posłuchaj, co mówi Pismo Święte, że „śmierć jest dla człowieka zakończeniem [życia], droga jest już zamknięta, ponieważ to Bóg ją zamknął przed nim”⁹³. Tam, gdzie Bóg zamknął, nie ma już miejsca na pokutę. Obecne życie to walka, przyszłe życie to życie sprawiedliwego sądu. „Zbaw mnie z powodu Twego miłosierdzia. W Hadesie, kto Cię wyzna?”. Zastanów się, co mówi: „Kto Cię wyzna?”. Oznacza to: nikt. Dlatego, kochani, dobrze jest przygotować się do tej wyprawy na tamten świat, żeby noc nie zaskoczyła nas nagle jak nieroztropne panny⁹⁴. Do tej podróży nawiązuje inny mędrzec, gdy mówi, aby obudzić najbardziej ospałych: „Przygotuj swoje czyny do odejścia i bądź gotowy, pozostając na swoim polu”⁹⁵. Nazywając „polem” życie człowieka, ponieważ „wszelkie ciało jest jak trawa, a cała jego chwała jest jak kwiat polny”⁹⁶. „Przygotuj zatem swoje czyny do odejścia, ponieważ człowiek i jego dni są jak trawa oraz przygotuj się na swoim polu, ponieważ jak kwiat polny człowiek zakwitnie i się zeszepeci, odpadnie i wyschnie”⁹⁷. Na wezwanie wróbelka każda roślina zostanie zerwana, co oznacza: „Na głos archanioła, na dźwięk ostatniej trąby” wszelkie ciało powstanie z martwych. To samo potwierdza tymi słowami, gdy mówi: „Pamiętaj o swoim końcu, a już nigdy więcej nie zgrzeszysz”. Tak więc prorok, który pamiętał ostatnie dni, nieustannie cierpiał pogrążony w skrusze, spędzał noce w żałobie. I dlatego dodaje, że „zmęczyłem się jękiem, a łzami, co noc obmywam swoje łożo, łzami zalewam moje posłanie, a ci, którzy we łzach sięją, zbierają w radości, i ci, którzy sięją ziarno, płacząc, powrócą podczas zmartwychwstania, ciesząc się, obciążeni swoimi snopami”. Pięknie powiedział: „Obmywam się”. Bo

⁹³ Hi 3,23.

⁹⁴ Mt 25,3.

⁹⁵ Prz 24,27.

⁹⁶ Iz 40,6.

⁹⁷ Ps 101,12.

tak jak podczas chrztu zostajemy odrodzeni przez wodę, tak samo zostajemy oczyszczeni, gdy ponownie zostajemy ochrzczeni przez łzy i skruchę. Jednak ani chrzest, ani żal łez nie są nam dane bez Ducha Świętego. Nie dziw się. Rzeczywiście łaskę, którą otrzymaliśmy na chrzcie, gdy byliśmy małymi dziećmi, utraciliśmy z powodu lenistwa i zaniedbania dobrych uczynków, ale odnajdujemy ją ponownie przez pokutę i potok łez. „Przez gniew wzrok mój został zmaćony, zestarzałem się pośród wszystkich moich wrogów”, to znaczy postarzałem się i zestarzałem z powodu wszystkich moich grzechów. Takie jest zaiste znaczenie twierdzenia: „Zestarzałem się pośród wszystkich moich wrogów”. Powodem, dla którego, będąc blisko wrogów, zestarzałem się, jest to, że zaproszony jestem czynić to, co zabija duszę i utrwała cechy starzenia, które pojawiają się, gdy prowadzi się bezmyślne życie. Ponadto każdy, kto nie podejmuje wysiłku, aby pozbyć się tego starzenia, nie jest w stanie, jak mówi Apostoł: „przywdziać nowego człowieka odnowionego duchem swojego umysłu”. Ale zobacz, jak po długim starzeniu się w grzechu, po życiu we wszelkiej nieprawości prorok nie rozpaczał nad sobą ani nie stracił nadziei na miłosierdzie Boże, ani nie uległ gnuśności. Przeciwnie, przez skruchę został zbawiony, przez łzy został oczyszczony, przez spowiedź został usprawiedliwiony. A to, co zrobił w czasie swojej skruchy, jest tym, co każdy człowiek i my sami w tak podeszłym wieku możemy zrobić. Jakie rzeczy zrobił: błagał, żałował, zapłakał, wyznał grzechy. A jeśli chcesz się dowiedzieć, czego my możemy się z tego nauczyć, posłuchaj reszty, gdy mówi: „Zestarzałem się pośród wszystkich moich wrogów”, a kiedy pojawia się skrucha i czuje w sobie boskie oświecenie, autorytatywnie wzywa swoich przeciwników, mówiąc do nich: „Odejdźcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość”, co oznacza: nawróćcie się, przestańcie, zawstyďte się, bo Pan usłyszał głos mojego lamentu, Pan wysłuchał mojej prośby, Pan przyjął moją modlitwę. Oby wszyscy moi wrogowie zawstydzili się i zmieszali, aby jak najszybciej zawrócili, okryci wstydem. Czy widzisz moc łez? Czy widzisz owoc spowiedzi? Czy widzisz starzenie się, które towarzyszy wszelkim grzechom, czy widzisz odrodzenie? Więc nie mów do mnie: „Jestem starym człowiekiem, jestem słaby, jestem przytłoczony, przyzwyczaiłem się do wszystkich grzechów i dlatego nie mam już siły do wypełniania przykazań Bożych”. Nie mów takich słów ani nie dawaj mi innego pretekstu do zwlekania, bo zamierzam udowodnić, że gdybyś tylko chciał, mógłbyś zachowywać [boskie] przykazania w tej starości o wiele lepiej niż w młodości. Istotnie powiedz mi, kogo Słowo uznało za błogosławionego,

kiedy powiedział: „Błogosławieni ubodzy w duchu”⁹⁸. Z pewnością powiesz: „Ci, którzy są pokorni i których umysł jest skromny”. A kiedy nasz sposób myślenia jest bardziej skromny: w młodości czy na starość? Czy nie jest to oczywiste, że w starości? Rzeczywiście, próżność jest wrodzona młodości. „Błogosławieni, którzy cierpią”⁹⁹. Powiedz mi teraz, kto jest bardziej skłonny do żalu i skruchy: starzec czy człowiek młody? Oczywiście to starzec. „Błogosławieni cisi”¹⁰⁰. Czy nie jest powszechnie akceptowane, że młodość jest gwałtowniejsza i bardziej skłonna do zła, niż starość? W ten sposób, jeśli wszystko dobrze zachowasz, przekonasz się wyraźnie, że starość znacznie bardziej przyczynia się do twojego zbawienia niż młodość i że lepiej usposobi cię do przestrzegania przykazań. Dlatego posłuchaj. Kiedy jesteś młody, namiętność względem ciał wzburza się gwałtowniej. Kiedy jesteśmy młodzi, pożądanie jest bardziej intensywne. To wtedy chciwość, próżna chwała, obżarstwo i wszystkie inne namiętności atakują i walczą. Tak jak w przypadku konfrontacji dwóch mężczyzn, jeśli jeden słabnie, drugi z pewnością staje się silniejszy, tak samo jest z duszą i ciałem. Apetyty i popędy ciała nie mają tej samej mocy w młodości i na starość. Gdyby w podeszłym wieku dusza chciała zmobilizować się całym sercem do realizacji przykazań, miałyby więcej siły, ponieważ wtedy jest bardziej podatna na łzy i skruchę. Mówię o łzach według Boga, bo są też łzy naturalne, jak te, które wylewamy za zmarłych. Są też satanistyczne łzy, które niektórzy wylewają z powodu próżnej chwały lub demonicznej przyjemności. Tak jak są i inne łzy wywołane pijaństwem, oprócz tych, o których wspomnieliśmy, tak też są łzy skruchy, które płyną do nas z pokuty, z bojaźni Bożej, z myśli o śmierci i wspomniania kary. Jeśli nad tym się rozpamiętujemy, posuwamy się do duchowych łez, które nie są łzami strachu, ale pragnienia Boga. Skąd to pochodzi? Dokonuje się to przez oświecenie Ducha Świętego.

Takie łzy wylewał ten, kto powiedział Bogu: „Dusza moja lgnie ku Tobie”¹⁰¹, aby iść za Tobą” i znowu: „Moje serce płonie, a nerki moje poruszyły się”¹⁰², i dalej: „Bóg jest Bogiem mojego serca i moim udziałem w dzieństwie na zawsze”¹⁰³, i w innym miejscu: „Moja dusza upada i tęskni za

⁹⁸ Mt 5,3.

⁹⁹ Mt 5,10.

¹⁰⁰ Mt 5,5.

¹⁰¹ Ps 62,9.

¹⁰² Ps 72,21.

¹⁰³ Ps 72,26.

dziedzińcami Pana, moje serce i moje ciało radują się w Bogu żywym”¹⁰⁴, i znowu: „Jak łania pragnie źródeł wody, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!”¹⁰⁵. Takie było pragnienie wobec Boga, które ukrywała dusza psalmisty. Być może niektórzy z was nie chcą wiedzieć o tym, co właśnie zostało powiedziane. Wiem, jestem pewien. Ale takie lekceważenie okaże się przeciwko tobie. Dlaczego? Dzieje się tak, ponieważ nie mamy do czynienia z czymś, co znajduje się na dnie morza, ani nawet z bytem, który można znaleźć wśród dóbr ziemi. Mówimy o rzeczywistości, która została zaszczipiona w waszych sercach przez Chrystusa, który powiedział: „Królestwo niebieskie jest w was”¹⁰⁶, to znaczy Duch Święty, rodzi łyzy i żal.

A zatem bardzo duże są siła i skuteczność łez wylanych z powodu Boga. Świadkowie w Starym Testamencie o tym poświadczają: niniwici, Manasses, Ezechiasz. W Nowym Testamencie Piotr, który swoimi łzami stał się miły Bogu, a ten uzdrowił go z zaparcia. Nierządnicą, która swoimi łzami ściągnęła życzliwość i otrzymała przebaczenie z czynów, które popełniła. Zaprawdę ocean miłosierdzia Bożego jest niewypowiedziany. Jeśli Manasses został zbawiony przez pokutę, to ten, który pokutuje z całej duszy, może wątpić w zbawienie? Cóż mi zatem mówisz? Sprzedawałem ciało, popełniłem cudzołóstwo, zabiłem, zestarzałem się w występku, nie mogę być zbawiony? Jeśli Bóg przyjął skruszonego Manassesę, to którego z tych, którzy pokutują z całego serca, nie przyjmie łaskawie? I śmiem nawet powiedzieć, że przyjąłby nawet diabła, gdyby okazał skruchę. Kto zatem zgrzeszył według miary Manassesę, tego, który przez pięćdziesiąt dwa lata pracował, aby lud Izraela oddawał cześć bożkom i czcił ich? Powiedz mi, ile miriad ludzi zginęło w tamtych czasach? Chociaż Manasses był dłużny zbrodni zatracenia, został jednak rozgrzeszony. Ogrom jego występku nie przyćmił miłości Boga do ludzi. Wręcz przeciwnie, w niewoli Chaldejczyków został zabrany do Babilonu i skazany na zadośćuczynienie za swoją zuchwałość wobec Boga. Modlił się tylko, roniąc łzy wewnątrz posągu z brązu, do którego został wrzucony. Na rozkaz Boga, który przyjął jego skruchę, mosiężna machina roztrzaskała się i wyszedł całkowicie bez szwanku. Następnie uciekł do Jerozolimy, gdzie spędził resztę swojego życia w nieustannej pokucie. Ezechiasz natomiast dostał dodatkowe piętnaście lat życia, kiedy zwrócił się ku ścianie i zapłakał [modłąc się], dotykając w ten sposób serca Boga. Czy widzisz, co uczyniła pokuta i jakie korzyści dała tym, którzy wzywali Boga ze łzami?

¹⁰⁴ Ps 83,3.

¹⁰⁵ Ps 41,2.

¹⁰⁶ Łk 17,21.

Jeśli chcesz, opowiem zupełnie niezwykłą historię, którą pisarz Klemens opowiada o Janie, tym, który sprawił, że boskie słowa zabrzmiały jak grzmot, tym, który od dzieciństwa ukochał dziewictwo. To ten, który z powodu wielkiej miłości był kochany bardziej niż wszyscy inni, aż do oparcia się na piersi Pana i powierzenia jemu Bogurodzicy Dziewicy. To o nim mądry historiograf w jednym z rozdziałów swojego dzieła *Stromata* szczegółowo opisuje tę godną podziwu rzecz. Kiedy Jan podążał ścieżką, aby dotrzeć do pewnego miejsca w Azji – bo wypadło mu podróżować przez Azję, aby nawiedzać i umacniać wiernych – spotkał jakiegoś młodzieńca ozdobionego pięknem i siłą ciała, który jednak nie otrzymał ani pouczenia o wierze, ani pouczenia o drodze zbawienia. Jan, zachęcając go, skłonił do zostania wiernym i zaprowadził go do biskupa tego miasta, aby był katechizowany. Biskupowi powiedział: „Biskupie, zawieram ci tę młodą osobę. Niech będzie świadkiem Boga i całego Kościoła”. To mówiąc, Apostoł odszedł, aby udać się do innych miast, zasiewając naukę wiary. Biskup przyjął młodzieńca i zgodnie z regułą, która rządzi Kościołami, katechizował go, udzielał mu nauk i doskonalił go przez zbawienny chrzest. Kiedy to się dokonało, nie dawał mu już rad, których wcześniej udzielił, zakładając, że nie ma obawy, że zblądzi, skorzystawszy z tak wielu wskazówek i nauczania. Ale gdy tylko młodzieniec odzyskał wolność – młodzi szybko błędzą, zwłaszcza jeśli wśród mieszkających w ich pobliżu całkowicie zagubionych spotykają gorszycieli – zapraszano go na wystawne obiady, a potem do udziału w kradzieżach i grabieżach. W końcu ci ludzie doprowadzili go do całkowitego zepsucia przez takie działania i poprowadzili go na bezdroża. Kiedyś zabrali ze sobą na górę. Tam, widząc, że przewyższał ich postawą i siłą, za wspólnym porozumieniem, posadzili go na tronie jako przywódcę swojej bandy zbójników. Po przekształceniu tej samej góry w bazę operacyjną i schronienie popełniali nieodwracalne czyny. I tak gdy Apostoł powrócił po krótkim czasie, rzekł [do biskupa] wobec wszystkich: „Przynieście mi depozyt, który wam powierzyłem, wzywając na świadka Boga i Kościół”. Te słowa zdumiały biskupa, sądził bowiem, że Jan domaga się pieniędzy, które dał mu pod opiekę, więc nie wiedział, co powiedzieć. Widząc go zakłopotanego, Jan powiedział do niego ponownie: „Biskupie, przyprowadź mi tego młodzieńca, którego ci powierzyłem jako biskupowi”. Ten, usłyszawszy, że chodzi o młodzieńca, wydał długi i gorzki jęk, po czym odpowiedział Janowi, roniąc łzy: „On nie żyje”. Jan od razu zapytał: „Powiedz mi, w jaki sposób lub w jakim sensie?”. Biskup oświadczył: „[Mówię o] ohydnej śmierci duszy, ponieważ stał się on niebezpiecznym złodziejem, złym i zagubionym człowiekiem”. Apo-

stoł zapytał go: „Czy miałem rację, biskupie, ustanawiając cię opiekunem duszy tego dziecka?”. To rzekł i poprosił o konia i ludzi do prowadzenia, udał się do legowiska rabusiów. I wsiadłszy na konia, popędził, jak tylko mógł, chcąc przywołać z powrotem zagubioną owcę. I tak gdy dotarł na górę, został zabrany przez straż zbójców bez stawiania oporu i bez tłumaczenia rzekł tylko: „Prowadź mnie do swojego przywódcy”. Ten, który stał w pogotowiu i w pełni uzbrojony pośród swoich kolegów rabusiów, uciekł, gdy tylko zobaczył Jana przychodzącego do niego. Ale Jan, jakby zapomniał o swoim wieku i wszystkich innych dolegliwościach związanych z podróżą, rzucił się w pogoń za uciekinierem, krzycząc bardzo głośno, rzekł: „Przestań, moje dziecko, nie bój się! Dlaczego uciekasz od swojego ojca? Dlaczego tak mnie męczysz? Miej współczucie dla starca! Jest dla ciebie nadzieja zbawienia. Moje życie oddam za ciebie, tak jak Pan nasz uczynił. Tylko zatrzymaj się, moje dziecko, i uwierz, że posłał mnie Chrystus, który przez moją posługę czuwa nad twoim zbawieniem. Niech spadnie na mnie brzemień twoich grzechów i krew tych, których niesłusznie zabiłeś”. Usłyszawszy te słowa, młody uciekinier zatrzymał się, rzucił broń i ruszył w kierunku Jana, drżąc i płacząc tak mocno, że łyzy nie pozwalały mu wypowiedzieć ani słowa, a ponadto szloch wywołany jego cierpieniem zabraniał mu wydać dźwięk. Jan zaufał mu, pocieszył i kazał oczekiwać na dobrodziejstwa, do których usilnie go zachęcał, i powiedział, aby nie tracił nadziei o swoje zbawienie. Wziął jego wciąż zakrwawioną prawą rękę i pocałował ją, jakby została już oczyszczona przez łyzy. Kiedy swoimi uwagami skierował młodzieńca z powrotem na właściwą drogę, podniósł go z upadku i nie opuścił, dopóki nie zjednoczył go ponownie z Kościołem, ponieważ jego troską był powrót i odzyskanie tego odstępcy. Pozostawił potomnym przygodę tego młodego człowieka jako przykład szczerzej skruchy, jednocześnie wyraźnie zarysowując tajemnicę oczekiwanego zmartwychwstania.

Do słowa swojego świadectwo załącza ten, który podczas ukrzyżowania Pana jednym słowem zdobył raj jako godną nagrodę za swoją życzliwość wobec Pana. Ale zeznaje też inny rozbójnik, który żył w czasach pobożnego cesarza Maurycego. Popęłnił tysiące morderstw, czyniąc z tego powodu drogi Tracji prawie nieprzejezdnymi, ponieważ zakładając swoją kryjówkę na górze w tym regionie, plądrował tych, którzy się do niej zbliżyli. Przekonany przez jednego z domowników cesarza, który został do niego wysłany w tym celu, rzucił swój zbójcki ekwipunek, aby udać się i ujrzeć władcę. A co za tym idzie, gdy przebywał w obecności cesarza, ten przywitał go przyjaźnie, a jednocześnie udzielił mu swojej łaski. Niewiele

dni mu pozostało na doświadczenie cesarskiej łaskawości. Wkrótce, cierpiąc na poważną chorobę, położono go do łóżka w szpitalu Samsona. Nieco później, gdy zobaczył siebie męczonego przez chorobę, która go ogarnęła, i groziło mu, że umrze i opuści obecne życie, bez zwłoki oddał się pokucie. Następnie, wylewając gorące łzy, zaczął się spowiadać i prosił o przebaczenie za popełnione czyny, kierując te słowa do Boga: „Panie, nie szukam niczego innego, czego nie potrafisz uczynić. Tak jak ocaliłeś przede mną złodzieja dzięki jego spowiedzi, ocal również i mnie. Okaż współczucie temu, który w chwili odejścia pogrąża się w żalobie. A ponieważ nie wyrzuciłeś robotnikom w jedenastej godzinie, którzy niczego nie zrobili, co zasługiwałoby na wynagrodzenie, nie wyrzucaj mi, który nie ma już nic poza gorzkimi łzami, które wylewam, że popełniłem przed tobą niezliczone grzechy. Ci bowiem, którzy ponownie proszą o życie, nie żądają niczego więcej. Nie wstrzymuj więc łaski, nie zawieszaj życzliwości, jaką zawsze okazywałeś grzesznikom, którzy popełnili winy podobne do moich. Gdy zapada wieczór, ogarnia mnie mnogość moich niegodziwych czynów. Nie odwracaj się ode mnie, który żałuję przed Tobą z głębi duszy, ale jak przyjąłeś Piotra roniącego przed Tobą gorzkie łzy, tak przyjmij i mnie, który błaga Cię, Boga kochającego człowieka, z tą samą dobrą intencją, jaką miałaś i dla niego, używając gąbki Twego miłosierdzia, aby zmyć wszystkie moje liczne grzechy”. Tak więc tymi i innymi słowami zbójca spowiadał się w godzinie odejścia z życia. Wylał obfite łzy, którymi uczynił sobie Boga łaskawym, łzy, które otarł bandażem, który opasał mu głowę, a potem oddał ducha. Śmierć jego stała się później znana dzięki pacjentom, którzy spali obok niego. Bóg, przyjaciel ludzi i Zbawiciel rodu naszego – troszczący się o ludzi pogrążonych w głębinach zła, tracących nadzieję na zbawienie – chce, aby ci, którzy usłyszeli historię śmierci bandyty, byli pocieszeni i nie odrzucili nawrócenia.

Pewien lekarz, pobożnie żyjący, miał sen w nocy, w której zginął zbójca. Widział, jak Etiopczycy przychodzą do zmarłego, niosąc na spisanych zwojach potępiające wszystkie popełnione przez niego grzechy. Ponadto dano wizjonerowi, aby zobaczył także dwóch mężów jaśniejących światłem, którym Etiopczycy pokazali przyniesione zwoje, zdecydowani zabrać zbójcę ze sobą. Ale ponieważ te świetliste postacie wątpiły w ich słowa, [sami] zbadali łożo, na którym leżał złodziej, w nadziei, że znajdą tam coś, co pozwoliłoby Etiopczykom odejść z powrotem. Odkrywszy bandaż, którym zbójca obwiązał głowę, jeszcze mokrą od łez wylanych podczas skruchy w chwili jego śmierci, umieścili go wraz z boskim miłosierdziem na jednej szali wagi, a ponieważ nie było tam nic, co byłoby przeciwwagą i byłoby cięższe od zwojów umieszczonych na drugiej szali, pierwsza wzniosła się, unosząc

w górę, podczas gdy ta Etiopczyków skierowała się w kierunku ziemi. I zawołali donośnym głosem: „Miłosierdzie Boże zwyciężyło!”. Etiopczycy natychmiast wycofali się okryci wstydem, gdy aniołowie światłości zabrali duszę złodzieja i zabrali ją ze sobą do nieba. Kiedy wspomniany lekarz zobaczył tę scenę we śnie, natychmiast wstał i jak najszybciej udał się do szpitala. Zbliżając się do łóżka bandyty, zauważył, że ten wydał już ostatnie tchnienie. Obok łóżka zobaczył przesiąkniętą łzami opaskę na oczy. Dowiedziawszy się od chorych, którzy spali obok zbrojnika, jak umarł, jego skrucę i słowa, które wypowiedział, spowiadając się Bogu, lekarz udał się na poszukiwanie pobożnego i sprawiedliwego króla, trzymając w rękach przepaskę zalaną łzami skrucy. Pokazując jemu przyniesiony przedmiot, opowiedział to, co widział we śnie i czego mógł się nauczyć, dodając: „Dziękujemy Bogu, najmiłościwzemu królu, bo usłyszawszy o Łotrze na krzyżu, który został zbawiony przez Króla niebieskiego z powodu swego wyznania, dzisiaj widzimy pod twoim ziemskim panowaniem kolejnego zbawionego łotra, dzięki jego stanowczemu wyznaniu i przemianie”.

Historii tej nie słuchajmy tylko mimochodem, kochani, uwierzmy też, że jest prawdziwa. Co więcej, nie tylko nie słuchajmy, ale zanim nadejdzie koniec, przygotujmy się, biegnąc na spotkanie z Bogiem przez nawrócenie i prawdziwą skrucę, przez spowiedź dokonującą się w sercu, w jękach wydobywających się z głębi [duszy], łzami, które niestrudzenie płyną z oczu, hojną jałmużną szczerze i z pobożnością ofiarowaną potrzebującym, cnotliwym życiem, miłym Bogu postępowaniem i przez uregulowane życie. Dobrze jest być przygotowanym zawczasu i przygotować prowiant na podróż stąd. I nie mów, że będziemy żałować, gdy zamierzamy odejść z tego życia, bo nie jest pewne, czy zachwycimy się szybciej niż oczekiwał ten, który po nas przyjdzie, [ale] czy starczy nam sił, by skierować ostatnie słowa do naszych domowników. Ilu [ludzi], powiedz mi, zostało nagle porwanych i nie mogli ani zapłakać, ani rozdać niczego ze swoich dóbr? Kto zagwarantowałby lub zapewnił, że jeśli odpokutujesz w tym momencie, otrzymasz pełne przebaczenie? Albo że wylejesz tyle łez, co ów [złoczyńca]? Dlatego nie zwlekajmy z nieuchronną pokutą na godzinę śmierci, bo nie jest pewne, czy będziemy mogli ją dopełnić. Ale dopóki istnieje życie, dopóki stadion będzie dla nas otwarty, dopóki jeszcze żyjemy, dopóki nie nastąpiło cięcie, wyczekujmy w postawie prześlągnięcia nieoczekiwanego Sędziego, który nie ma względu na osoby i zdobywszy Jego przychylność, możemy spotkać Go życzliwego wobec nas w przyszłym życiu i że osądzi nas godnymi obiecane królestwa ze wszystkimi świętymi. Jemu chwała z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.